

II Księga Samuela

Rozdział 19

1. I oznajmiono Joabowi: Oto król płacze i żałuje Absaloma. 2. Przetoż się ono zwycięstwo dnia onego obróciło w płacz wszystkiemu ludowi; albowiem usłyszawszy lud dnia onego, że mówiono: Żałośny jest król dla syna swego. 3. Zaczem wkradł się lud onego dnia wchodząc do miasta, jako się więc wkłada lud, który się wstydzi, uciekając z bitwy. 4. A król nakrywszy oblicze swoje, wołał głosem wielkim: Synu mój Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój! 5. Tedy wszedł Joab do króla w dom, i rzekł: Shańbiłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoją dzisiaj, i duszę synów twoich, i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. 6. Miłując te, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidząc tych, którzy cię miłują. Albowiem pokazałeś dziś, że sobie nie poważasz hetmanów, i sług twoich; bom doznał tego dziś, że gdyby Absalom był żyw, choćbyśmy my wszyscy dziś byli pobici, tedyć by się to bardzo podobało. 7. Przetoż teraz wstań, wynijdź, a mów łagodnie do sług twoich. Boć przez Pana przysięgam, jeżeli ty nie wynijdziesz, że nie zostanie żaden z tobą tej nocy, a będziec to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek na cię przychodziło od młodości twojej aż dotąd. 8. Wstał tedy król, i siadł w bramie; i opowiedziano to wszystkiemu ludowi, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed oblicze królewskie; ale Izraelczycy uciekli byli, każdy do namiotu swego. 9. I stało się, że się wszystek lud sprzeczał z sobą we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych, tenże nas też wyrwał z rąk Filistyńskich, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. 10. Lecz Absalom, któregośmy byli pomazali nad sobą, zginął w bitwie; a teraz przeczże wy zaniechacie przyprowadzić zasię króla? 11. Przetoż król Dawid posłał do Sadoka i do Abijatar, kapłanów, z temi słowy: Powiedzcie starszym Judzkim, mówiąc: Przeczże macie być pośledniejszymi w przyprowadzeniu zasię króla do domu jego? Albowiem słowa wszystkiego Izraela dochodziły króla do domu jego. 12. Braciaście moi, kość moja, a ciałoście moje; przeczże tedy macie być pośledniejszymi w przywróceniu króla? 13. Amazie także powiedzcie: Izaliś ty nie jest kość moja, i ciało moje? To niech mi uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeżeli hetmanem wojska nie będziesz przedemną po wszystkie dni, miasto Joaba. 14. A tak nakłonił serce wszystkich mężów Judzkich jako męża jednego, że posłali do króla mówiąc: Nawróć się ty, i wszyscy słudzy twoi. 15. Wrócił się tedy król, i przyszedł aż do Jordanu; a lud Judzki wyszedł był do Galgal, aby zaszedł w drodze królowi, a przeprowadził króla przez Jordan. 16. Pospieszył się także Semej, syn Giery, syna Jemini, który był z Bachurym, i wyszedł z mężami Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi. 17. A było tysiąc mężów z nim z Benjamitów; Syba także, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia sług jego z nim, i szczęśliwie się przeprawili za Jordan do króla. 18. Przeprawili też prom, aby przewieziono czeladź królewską, a iżby uczyniono, coby mu się najlepiej podobało; a Semej, syn Giery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan, 19. I rzekł do króla: Nie przyczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani wspominaj, co lekkomyślnie uczynił

sługa twój onegoż dnia, gdy wyszedł król, pan mój, z Jeruzalemu, aby to miał przypuszczać król do serca swego; **20.** Albowiem zna sługa twój, że zgrzeszyłem; a otom dziś przyszedłem pierwemu niż kto ze wszystkiego domu Józefowego, abym zajął drogę królowi, panu memu. **21.** Tedy odpowiedział Abisaj, syn Sarwii, i rzekł: Iż dla tego nie ma być zabity Semej, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu? **22.** Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, żeście mi dziś przeciwnymi? Izali dziś ma być zabity kto w Izraelu? Bo aż nie wiem, że ja dziś zostałem królem nad Izraelem? **23.** I rzekł król do Semeja: Nie umrzesz; i przysiągł mu król. **24.** Mefiboset także, wnuk Saula, wyjechał przeciw królowi; który ani obmył nóg swoich, ani czesał brody swojej, ani prał szat swoich, ode dnia, którego był wyszedł król aż do dnia, którego się wrócił w pokój. **25.** I stało się, gdy zabiegał w Jeruzalemie królowi, rzekł mu król: przeczżeś nie szedł ze mną, Mefibosecie? **26.** A on mu odpowiedział: Królu, panie mój, zdradził mnie sługa mój; bo rzekł był sługa twój, osiodłałem sobie osła, żebym siadłszy nań, jechał z królem, gdyż jest chromy sługa twój. **27.** I oskarżył sługę twego przed królem, panem moim; ale król, pan mój, jest jako Anioł Boży; przetoż czyń, co dobrego jest w oczach twoich. **28.** Albowiem wszyscy z domu ojca mego byliśmy godni śmierci przed królem, panem moim, a przecieś ty posadził sługę twego między tymi, którzy jadają u stołu twego: I cóż jeszcze za sprawiedliwość moja, abym się miał więcej uskarżać na króla? **29.** Rzekł mu tedy król: Cóż masz więcej mówić w sprawie twojej? Jużem rzekł, ty i Syba, podzielcie się majątkiem. **30.** A Mefiboset rzekł do króla: I wszystko niech weźmie, gdy się tylko wrócił król, pan mój, w pokój do domu swego. **31.** Barsylaj też Galaatczyk wyszedłszy z Rogielim, przeprowił się z królem przez Jordan, aby go prowadził za Jordan. **32.** A Barsylaj był bardzo stary, mając osiemdziesiąt lat, który podejmował króla, póki mieszkał w Mahanaim; bo był człowiekiem bogatym bardzo. **33.** I rzekł król do Barsylajego: Pójdź ze mną, a będę cię chował przy sobie w Jeruzalemie. **34.** Ale Barsylaj odpowiedział królowi: Wieleż jest dni lat żywota mego, żebym miał iść z królem do Jeruzalemu? **35.** Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj; izali mogę rozróżnić między dobrem a złem? izali poczuje smak sługa twój w tym, co bym jadł, albo co bym pił? izali słuchać mogę więcej głosu śpiewaków i śpiewaczek? a przeczżeby miał być sługa twój jeszcze ciężarem królowi, panu memu? **36.** Jeszcze trochę pójdzie sługa twój za Jordan z królem: bo czemużby mi miał dawać król takową nagrodę? **37.** Niech się wróci proszę sługa twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca mego i matki mojej; ale oto sługa twój Chymham pójdzie z królem, panem moim: uczyniże mu, co dobrego jest w oczach twoich. **38.** I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz ode mnie, to uczynię. **39.** A gdy się przeprowił wszystek lud przez Jordan, król się też przeprowił. Tedy pocałował król Barsylajego, i błogosławił mu; który się wrócił do miejsca swego. **40.** Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judzki prowadził króla, także i połowa ludu Izraelskiego. **41.** A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedłszy się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie mężów Dawidowych z nim?

42. I odpowiedzieli wszyscy mężowie Judzcy mężom Izraelskim: Przeto, iż nam powinny jest król. A przeczże się gniewać macie o to? izali nam za to jeść król dawa, albo nam jakie dary rozdał? **43.** Tedy odpowiedzieli mężowie Izraelscy mężom Judzkim, i rzekli: Dziesięć kroć więcej mamy do króla; przetoż i Dawid więcej do nas należy, niż do was. Przeczżeście nas lekce poważali? Azażeśmy my o to pierwszej nie mówili, abyśmy przywrócili króla swe go? Ale srozsza była mowa mężów Judzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.